

Głos Leszczyński

Abonament kwartalny w Lesznie i w ekspedycji mk. 60 — miesięcznie mk. 20. — z odnośniami mk. 21. — Drukarnia, Redakcja i Ekspedycja w Lesznie, ul. Wolności 20. — Telefon 61.

Nakł. i drukiem „Drukarni Leszczyńskiej“, Sp. zap. z ogr. odp., Leszno.

Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Lesznie.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Za ogłoszenia płaci się: wiersz drobny jednolamowy 300 mk., dla poszukujących pracy 200 mk.

Zwrot w polityce bolszewickiej.

Bolszewizm jako sama forma rządów chyli się coraz bardziej ku upadkowi i powoli zaczyna się wyzywać swych pierwotnych hasł, którym tak zawzięcie spekulował, a które pozostały jedynie czczeni frazesami, nigdy nie zrealizowanymi w pozytywne czyny. Zrezygnowali zatem już działacze sowieccy na korzyść wolnego handlu, uznali istnienie prywatnej własności, a od bardzo dawna porzucili wszelkie rady robotnicze i żołnierskie, wprowadzając natomiast rządy dyktatorskie, komisarzy oraz ich zauszników, — jedynie pozostał terror, który utrzymuje się w całej pełni, a czerwczykajki uprawiają w dalszym ciągu swój krwawy proceder.

Również w polityce zewnętrznej bolszewicy idą śladem rządu carskiego. Zrazu nie mogli oni pogodzić się z myślą, żeby ziemie polskie miały być na zawsze dla Rosji stracone i dlatego prowadzili z nami długotrwałą wojnę, która dosięgła kulminacyjnego punktu powodzenia dla nich latem roku ubiegłego, kiedy to hordy sowieckie, po tak niefortunnej i powziętej wbrew woli stronnictw narodowych w Sejmie, wyprawy Kijowskiej, wtargnęły w głąb Rzeczypospolitej, zagrabiając nawet Warszawę. Potem, gdy cały naród wobec grożącego krajowi niebezpieczeństwa utworzył jedność i stanął w obronie zagrożonej Ojczyzny, gdy wróg został wgnany poza granice Polski, zrezygnowali oni na kontynuację jednak, również wzorem rządu carskiego, dalszą ściśłą współpracę z Berlinem, dzięki któremu doszli do władzy w Rosji i wedle dyktanda Niemiec starali, oraz starają się zawsze postępować, że chociaż, dla przykładu wymienie fakt rozmyslnego widocznego celowego przedłużania przez Joffego zawarcia pokoju w Rydze, aby wieść o tym fakcie nie przedarła się na Górny Śląsk i nie oddziaływała korzystnie podczas plebiscytu na rzecz Polski.

Teraz bolszewicy, kontynuując politykę przedwojenną Rosji, zwracają się znów na wschód i zaczynają się interesować sprawami tureckimi oraz perskimi, wchodząc w tym wypadku w kolizję z Angją, której interesy są tam również bardzo poważnie zaangażowane.

Jak wiadomo w Turcji nastąpił rozłam i wzięli górę nacjonalisci, którzy dążą do wywalczenia całkowitej niepodległości dla swego kraju, chcą wyzwoleć się z pod wpływu Anglii. Utworzyli oni specjalny rząd, który rezyduje w Angorze, w Azji Mniejszej i wypowiedzieli otwartą wojnę Anglii, a również Greckom, których Wielka Brytania chciała użyć niejako za narzędzie do poskromienia ruchu nacjonalistycznego w Turcji. Tutaj Anglia popelniała wielki błąd, bowiem nie przypuszczała, że poczynała rządu angielskiego zyskać sobie także poparcie i bezwzględna aprobata ogółu muzułmańskiego, dzięki czemu Grecja nie mogła wprost sprostać włożonym na jej barki zadaniom i rząd brytyjski został zawiąkany w konflikt, który może doprowadzić nawet do wojny pomiędzy Angją a światem muzułmańskim. Z tej

okoliczności skorzystali bolszewicy, a ponieważ już od dawna starali się przenieść na grunt świata muzułmańskiego swoje hasła i nawet znajdowali tam pewien posłuch, wobec tego teraz postanowili poprzeć ruch nacjonalistów tureckich. Ich komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin, udał się nawet do Angory, gdzie prowadzi obecnie rokowania, które mają wszystkie widoki nawiązania ściślejszego kontaktu pomiędzy bolszewikami a rządem muzułmańskim. Zrozumiałem jest, że sowdepaja ma nadzieję oprócz ostatniego podderwania autorytetu i wpływów Anglii na tym terenie uzyskać koncesje w sprawie dostępu do Morza Czarnego, czyli, że jak widzimy, jest to jawny zwrot ku koncepcjom Rosji carskiej, która zawsze już od Piotra Wielkiego i Katarzyny marzyła o opanowaniu Konstantynopola, albo przynajmniej o uzyskaniu dostatecznych gwarancji, a do użytkowania cieśniny Dardaneelskiej, tego klucza do Morza Czarnego.

Jednocześnie bolszewicy przeciwstawiając się w dalszym ciągu polityce Anglii poczynili kroki mające na celu osiągnięcie wpływów w Persji i wogóle w krajach zakaspjskich, co im się również udało, bowiem na wspomniany powyżej zjazd w Angorze przybył nie tylko Cziczerin, lecz również przedstawiciele Persji, Chiwy, Buchar i Turkistanu. Jednym słowem z tego widać, że na bliskim Wschodzie powstaje nowa w swoim rodzaju Koalicja, pod egidą bolszewików a zwrócona przeciwko Anglii i może bardzo poważnie zagrażać interesom tej ostatniej, a zwłaszcza wywrzeć również wpływ na Indie, gdzie od pewnego czasu nurtuje jakiś podziemny ferment i trzeba tylko jakiejś silniejszej podniety, aby zamienił się on w otwarty bunt przeciwko metropolii.

Nad tem wszystkim obradowali ostatnio głównie premierzy z całej Anglii, tem dając się również wytomaczyć pewna ustępliwość Wielkiej Brytanii na rzecz Francji, której pomocy teraz potrzebuje, ustępliwość z punktu widzenia interesów polskich bardzo korzystna, bowiem może doprowadzić do zmiany angielskiego punktu widzenia na sprawę Śląska i do ujednolicenia go z francuskim.

Wiadomości polityczne.

— **Ustawa o kasach chorych.** Obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie ministerjum pracy wyda rozporządzenie wstrzymujące rozporządzenie o kasach chorych w stosunku do mniejszych gospodarstw wiejskich. Postanowienie to wstrzymać ma przyjmowanie ubezpieczeń kas chorych dla tej kategorii pracowników na czas nieograniczony, a tłumaczy się tem, że pracownicy rolni nie są w stanie korzystać z pomocy kas chorych wskutek zbytignego oddalenia poszczególnych wsi. W rzeczywistości jednak, Witos, pragnąc sobie skaptować włości, nie chce im narzucać tego obowiązku.

— **Spotkanie Skirmunta z Beneszem.** „Polpress“ dowiadyuje się z miarodajnego źródła, że w przyszłym tygodniu wyjechać ma minister Skirmunt do Zakopanego, dokąd przybyć ma również min. Benesz.

— **Traktat polsko-rumuński.** Dnia 1 lipca br., t. j. w dniu, w którym w Warszawie ratyfikowany został przez Sejm traktat przynierza między Polską i Rumunją, w Bukareszcie, delegat rządu polskiego wiceminister Strassburger wraz z posłem polskim w Bukareszcie podpisał traktat handlowy z Rumunją. Ze strony rządu rumuńskiego podpisał konwencję minister spraw zagr. p. Take Jonescu.

— **Wywiad z ministrem Steczkowskim.** „Prager Presse“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z ministrem skarbu p. Steczkowskim. Min. Steczkowski oświadczył, że ma nadzieję, iż uda się wkrótce obniżyć znacznie deficyt państwa na rok bieżący. Wpływy podatkowe zwiększają się coraz bardziej i są wpłacane w sposób zadawalający. Pan minister podkreślił z ubolewaniem fakt, że pomimo niewielkich kredytów na zbrojenia w latach 1919 i 1920 Polsce nie udało się uzyskać wybitnej pożyczki zagraniczej. Czy nasze — oświadczył pan minister skarbu — w tym względzie skierowane są na Amerykę. Zapowiedziane zmiany waluty polskiej nie należy oczekiwać zbyt rychło. Jestem przeciwnikiem natychmiastowego utworzenia banku emisyjnego przy współudziale kapitałów zagranicznych, obawiam się bowiem, że w tych warunkach upadąby nasza nowa waluta. Bank emisyjny będzie utworzony dopiero wówczas, gdy budżet państwa będzie uporządkowany. Również zostanie uregulowany obrót banknotami.

— **Trocki uwięziony?** Z Helsingforsu nadeszła sensacyjna wiadomość o aresztowaniu Trockiego, przycem wieść ta miała być podana do stolicy Finlandji w formie oficjalnej, a pododem aresztowania miały być absolutne dążenia Trockiego. Został on osadzony w Kremlu.

— **Spisek kontrrewolucyjny w Bolszewii.** Według Daily Herald'a istnieją poważne dane, że w Rosji przygotowuje się nowy spisek, mający na celu wywołanie w przyszłym miesiącu powstania kontrrewolucyjnego. Powstańca rozporządzać mają bardzo ważnymi środkami finansowymi.

O Górny Śląsk.

— **Nowy projekt podziału.** Powstał nowy projekt podziału Górnego Śląska, który przewiduje oddanie Polsce 5 powiatów przemysłowych na ogólną liczbę 7. Do 5 tych powiatów zalicza się powiaty: Katowice, Bytom, Królewska Huta, Gliwice i Zabrze. Jest możliwa rzecz, że projekt ten utrzyma się a wtedy podział nastąpi przy uwzględnieniu zasad narodowościowych.

— **Odwrot powstańców wstrzymany.** W związku ze zbrodniami niemieckimi, dokonywanymi nad powstańcami polskimi, Komisja Międzyzsojusznicka poleciła podobno we wtorek rano wstrzymać odwrót powstańców i odbyła cały szereg konferencji z przywódcami powstańców, chcąc zapewnić ich pomoc na wszelki wypadek.

— **Dalsze krwawe akty.** Przedwczoraj Niemcy napadli w Gliwicach na posterunek francuski i zabili 3 Francuzów, wśród nich 1 oficera. Blizszych szczegółów brak. Napad ten jest dowodem, że Niemcy czekali tylko na li-

G. ROVETTA LULU.

Powieść.

Przekład z włoskiego Bronisławy Neufeldówny.

Rece Stefani stają się niby z żelaza; drobne; nerwowe dłonie drapią nawet przez rękawiczki. W silniejszym porwie gniewu i oburzenia wyrwa się nareszcie Franciszkowi i odpycha go, zataczającego się, na środek pokoju.

— Takie to względy masz pan dla mnie? Takie dajesz dowody szacunku?... Nie zobaczysz mnie już nigdy!

Stefania rzuca się ku drzwiom, chcąc uciec, ale nie może; drzwi są zamknięte na klucz.

Te wyrzuty, ta groźba, przywracają nagle spokój Franciszkowi; zastanawia się i poznaje swój błąd, swój szal.

— Przebac! przebac!

— Otwórz pan natychmiast! otwórz! Franciszek jąka się, coraz bardziej zmieszany, zamartwiony, nie śmiejąc zbliżyć się do niej

— Ja mam dla pani więcej niż szacunek. Cześć, ubóstwie!

— Ładny masz pan sposób okazywania swych uczuć... Otwórz pan, mówie, natychmiast!

— Przebaczenie... Błagam... Proszę o przebaczenie, bóstwiąjąc panią pokornie, jak królowe... ubóstwiając na klekających, jak świętą... jak świętą.

Drżący głos zakochanego, jego pokora, wyraz „święta“, uspakajają piękną baronową, która, jako dobra pani, podziela zasady klerikalne męża swego, donajusza Arcoleiego; zarzucają jej nawet bigoterję.

Chwila milczenia. Stefania odwraca się, odchodzi od drzwi, postępuje krok naprzód i mówi do Franciszka.

— Panie Roero, dałeś mi pan naukę.

— Ależ nie, ależ nie!

— Naukę, na którą zasługuję za to, że zaufałam panu, twóemu słowu, przyrzeczeniom, przysięgam najwzajemniej... To moja wina! to moja wina!... — Podnosi

z bolesnem westchnieniem swe cudne oczy ku niebu — Ale tak wierzyłam w to, że j... stes pan uoim przyjaciele!

— Jedyny, w którego wierzyłam, do którego miałam zaufanie... (Głos jej przesłaniają łzy; już nie rozkazuje; prosi z kolei).

— Otwórz pan, bądź grzeczny, pozwól mi odejść!... I... już się widywać nie będziemy!... Nie pozwiniemy się już widywać, nigdy!... Przebaczam panu, już powiedziałam: to moja wina, moja jedynie; pan dałeś mi tylko naukę, na którą zasługuję!... Teraz... mówisz pan sobie... (Ukrywa twarz w dłoniach, z pierś jej wyrwa się łkanie.) O, mój Boże, co za wstyd!

Franciszek patrzy na nią bystro, waha się przez chwilę, poczem przybliży się, obserwując ją w dalszym ciągu, i mówi sobie:

„Albo nie rozgniewała się do tego stopnia, jak się zdawało, albo nie będzie trudno gniew rozprószyć...“

Bierze jej dłoń i łagodnie przemocą odsłania twarz.

— Całe moje życie, całe moje życie w zamian za trochę miłości.

Stefania znów dumna i groźna.

— Zaczynasz pan na nowo? Franciszek odpowiada skwapliwie:

— Nie! nie! nie!... I jednocześnie unosi portjerę pierwszego pokoju.

— Po co? — Czyż pani nie przyszła po to, żeby obejrzeć moje obrazy?

Już zapęno. — Tylko chwilę!... Stefania jest zakłopotana. I chciałaby i nie chce.

Pokusa ogarnia ją i wznaga się w oczach.

Franciszek nalega swym pięknym głosem, ciepłym, drgającym.

— Tylko chwilę... To pójdzie prędko! — Bardzo prędko zatem!... Już musi być późno!... Juliusz jest dobry, ale nie mogę mu kazać czekać na obiad; jedyna to rzecz, która go gniewa.

— Ma pani jeszcze dużo czasu szosta wybiła przed chwilą... A nadto dzisiaj posiedzenie rady municypalnej! Dyskutują nad budżetem, sesja będzie długa... Jedno spojrzanie... dwie minuty.

— A wiec tylko obraz Segantinięgo. — I Favretta... Są oba w moim gabinecie.

Stefanie ogarnia nowa ci kawosć.

— W pańskim gabinecie?... Gdzie pan pracujesz? gdzie piszesz? gdzie myślisz o takich pięknych rzeczach?...

— Gdzie myślę nieustannie o jednej pięknej rzeczy: o pani!

— Cicho! ani słówka... albo odchodzę... — Proszę, tedy...

Franciszek przechodzi przez salonik, poczem odsuwa inną portjerę, na prawo.

Tutaj.

Stefania wchodzi, Franciszek idzie za nią, opuszczając portjerę. Pokazuje jej obraz, jaśniejący żywym tonami:

— Oto Favretto.

Stefania uśmiechając się:

— „Na placu świętego Marka“... Ach! Wenecja! Wenecja!

Zbliża się do obrazu, podnosi oczy w zachwycie i w tej chwili zapomina o wszystkim, nawet o niebezpieczeństwie.

— Wenecja! Wenecja!... Jaki koloryt, co za wypukłość!... Schwytane żywcom.

Franciszek zrazu nie przerywa jej umiesienia, jej zachwytu: poczem jedną ręką dotyka zleżka jej ramienia, a drugą obejmuje ją w pól i zmusza do odwrócenia się.

— A tutaj Segantini: „Po pocałunku“... Niech pani spojrzy, jaka prawda i w tem małym areydziele nieznanem... jaki wyraz!

— Nie mów pan: „prawda“! Tu jest o wiele więcej!... Tu jest poezja. I jaka poezja!

— Niech pani będzie grzeczna i mówi trochę dla mnie samego, o Segantini i o Favrecie.

Stefania promienieje — to jej najczulsza struna.

— Po co? Dlaczego chcesz pan, żebym mówiła o sztuce?... mówię przecież same głupstwa.

— Wszyscy otwierają usta, gdy pani mówi! Ale dzisiaj niech pani mówi tylko dla mnie... Tak, tak, tak... Potrzebne mi to do mojej „Arjadny“.

Słowa te pochlbiają Stefani coraz bardziej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kwidację powstania, aby rzucić się na wojska francuskie i wykonali to istotnie zarówno w Bytomiu jak i w Gliwicach. — W Królewskiej Hucie wybuchły zaburzenia, wywołane przez Niemców, którzy rozpoczęli strzelanie do pochodu polskiego. Oddziały francuskie przywróciły porządek, używając broni. Są zabici i ranni.

„Bohaterstwa“ niemieckie na Górnym Śląsku.

Stwierdzono niejednokrotnie, że przeciwko powstańcom górnośląskim walczy najgorsza zgraja niemiecka, ci, za pośrednictwem w warunkach pokojowych rekrutują się zbrojcy, włamywacze i złodzieje. Dowodzą tego nader liczne morderstwa, grabieże i gwałty, których zgraja ta dopuszcza się na polskich mieszkańcach obszarów zajętych przez oddziały gen. Höfera, dowodzą bestialskie czyny, których dopuszcza się na wziętych do niewoli powstańcach. General Höfer i jego sztab nie troszczą się bynajmniej o ludzkie uczucia swego „wojska“, przeciwnie, jak wynika z zeznań licznych świadków m. i. także z sprawozdania hr. Oppersdorfa, złożonego Komisji Międzysyjskiej, oficerowie sami podjudzają swych żołnierzy-oprysków do zbrodni i brutalnych gwałtów na „polskiej bandzie“.

O poziomie moralnym formacji niemieckiej „samobrony“ świadczy już choćby to, że ich członkowie bynajmniej nie ukrywają swych haniebnych postępów w swej najwęższej i słyszelejności uważając je za zrozumiałe same przez się. Poniżej następujące przykłady:

Niepodległo-socjalistyczna „Volksstimme“ w Hagen zamieściła za swym bratnim organem partyjnym w Monachium taki dokument zwynrodzenia niemieckiego, który podajemy w tłumaczeniu:

„Przedwczo 7. czerwca wieczorem o 11 weszliśmy do wagonu linii 1 tramwaju, w kierunku dworca wschodniego i słyszelejności następującą rozmowę dwóch młodych ludzi, z których jeden nosił „Sturmabzeichen“, i „szarotkę“. Ten „wierny ojczyźnie Górnoślązak“ z górnośląskiego korpusu ochotniczego tak odezwał się do towarzysza: „Wracam właśnie z frontu. Jest tam cudownie(!) tam można uzdrowić swą kieszec(!) (da kann man sich gesund machen!) Powiadam ci, ja i jeszcze jeden odebraliśmy Polakowi pewnie 12000 mk. i zastrzeliliśmy go potem. — Towarzysze jego odpowiedział: „Wyobrażam sobie, jak twoja żona się ucieszy. — Spodziewam się, rzekł pierwszy, przynosząc jej też coś ładnego. Ale największą częścią hajmatstrojerów, to studenci“(!)

Od siebie dodaje Volksstimme: „Upadek naszej opinii publicznej znamujemy to, że taki rabuś i morderca może w przepelnionym tramwaju przechwalać się swoim postępkiem, nie wywołując ogólnego oburzenia. Na dowód tego zajęcia służą nazwiska dwóch świadków.“

Drugi dokument, to list, dostarczony naszej redakcji, a wysłany przez pewnego zstroustrupera do swych rodziców, mieszkających w Wielkopolsce. Do listu jest dołączona polska tysiącmarkówka. List brzmi w tłumaczeniu:

Kochani Rodzice!

Jestem jeszcze zdrow i-caly. Tu teraz gorąco. Dziś znowu mieliśmy potyczkę z polską kawalerją. Nasze straty: dwaj ranni. Ja chwala Bogu, już ośm dni nie zdejmowałem obuwia i wiem już, że człowiek to zwierzę, które może się przyzwyczaić do wszystkiego. Ale dlatego nie tracę jeszcze humoru. Zalażam tysiąc marek polskich pieniędzy, które odebrałem polskiemu agitatorowi(!), którego zastrzeliłem. Reszta, 30000 mk., oddałem kompanji. Napiszcie mi, czy te pieniądze odebrałście. Poza tem nie mam już nic do doniesienia. Bądźcie zdrowi aż do widzenia.

Wasz Karol.

Aby pokryć swe zbrodnie, Niemcy głoszą niestworzone rzeczy o powstańcach. Tymczasem w szeregach powstańców panuje karność wojskowa, a za gwałt i rabunek grozi kara śmierci.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 8. lipca 1921.

Elżbiety kr.

Wschód słońca o godz. 3.59. Zachód o godz. 8.19.

Wschód księż. o godz. 7.45. Zachód o godz. 9.38.

* W Redakcji naszej złożono na cele Górn. Śląsk: zebra. na ślubie p. Mieczysław Krzyżogórskiej z p. Józefem Golińskim 2420 mk.

* **Pokwitowanie.** Za pośrednictwem p. nauczyciela Zydronia z Grotnik i p. Sliwy z Bukowca zebrano na Górny Śląsk: Krzycko-Wielkie: Tow. Rob. Polsk. za sprzed. kwiatów 100 mk.; gmina Brenno: 9,50 ctr żyta, 1,15 ctr grochu, 1,29 mąki, 30 f kaszy, 14 f okras, 4 f masła, 1 mdl. jaj, 18 ctr ziemni, gotówki 1789 mk.; gm. Miastko: 6,75 ctr żyta, 1 ctr ziemni, 50 f mąki, 25 f grochu, 14 f kaszy, gotówki 910 mk.; gm. Wijewo: 10,82 ctr żyta, 53,50 ctr ziemni, 1,10 ctr kaszy, 2 ctr jęczmienia, 75 f grochu, 3 f jagiel, 50 f mąki, 1 f masła, 1 mdl. jaj, 5 f okras, 2 wozy ziemni, gotówki 3558 mk.; gm. Zaborowo: 11 ctr ziemni, 23,4 ctr żyta, 32 f grochu, 14 f kaszy, 5 f okras, 1 1/2 f masła, 1 mdl. jaj, gotówki 415 mk.; gm. Zbarzewo: 7,80 ctr ziemni, 8 boch. chleba, 137 szt. jaj, 51 f grochu, 10 f kaszy, 2 f jagiel, 6 f soli, 25 jęczmienia, 10 f mąki, gotówki 1427 mk.; gm. Niechód: 10 i pół ctr żyta, 5 ctr ziemni, 4 i pół ctr fasoli, 76 f mąki, 1 f okras, 348 szt. jaj, jednego cielaka, gotówki 1877 mk.; gm. Jezieryce-Kościelne: 4 boch. chleba, 1 f okras, 86 f grochu, 4,40 ctr ziemni, 1,50 ctr żyta, 1,25 mąki, gotówki 1300 mk.; gm. Golaniec: 4 koszyki ziemni, 4 boch. chleba, 31 f żyta, 5 kaszy, 71 szt. jaj, gotówki 800 mk.; z Leszna: p. Metelski 1000 papierosów, p. Baszyński 5 f kielbas. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

Komitet Obrony Górnego Śląska, Fr. Nowakowski.

* Wczorajszy jarmark nie cieszył się zbyt wielkim powodzeniem. Targ na bydło nie był wcale ożywiony, zaś za konie żądano wprost wygórowane ceny. Lepiej rozwijał się targ na rynku.

* **Postrzelony przemysłnik.** Na granicy uślował właściciel 120 morg. osady, kolonista Husemann, przemycić żywność do Niemiec. Straż graniczna strzeliła za uciekającym H. i zraniła go ciężko. Husemanna, który mieszka

Wachów, 11. 6. 21.

w Lesznie przy ul. Osadniczej nr. 9, odwieziono do szpitala Czerw. Krzyża.

* **Znaleziono.** Dziś oddano jeden srebrny naszyjnik damski oraz jedną paczkę szkiełek do obrazków jako znalezione.

* **Z giełdy gdańskiej.** Na wczorajszej giełdzie gdańskiej marka polska poszła znacznie w górę. Za gotówkę płacono do 5,15, przekazy na Warszawę do 4,90. Dewizy zagraniczne nieco spadły, dolary na 72—72 1/2, angielskie funty na 274—276.

Do Wielkopolskich hodowców drobiu.

Celem podniesienia hodowli drobiu, oraz doprowadzenia jej do największej doskonałości i rozkwitu, aby się stała czem być powinna i ażeby wprowadzić w czyn najnowsze zdobycze nauki i techniki, potrzeba nam porozumienia się. Chodząc samopas, działając bezplanowo, nie się osiągniemy. Porozumienie takie osiągnąć możemy jedynie przez organizację skupiającą w sobie jaknajszersze koła hodowców drobiu, docierającą swym wpływem w każdy zakątek naszej dzielnicy.

A więc pod hasłem „łączmy się“ postanowiła Wielkopolska Izba Rolnicza powołać do życia specjalną organizację drobiową, obejmującą całą Wielkopolskę pod nazwą

Wielkopolski Związek hodowców drobiu.

Prace przygotowawcze są w toku i zamierza się pierwsze publiczne zebranie zwołać na drugą połowę września. Do tego czasu prosimy, aby hodowcy zgłaszali się do nas, podając na dokładne adresy.

Niech każdy kogo sprawa ta interesuje się zgłosi, aby mógł otrzymać zaproszenie na to pierwsze zebranie, które prawdopodobnie, o czem jeszcze doniesiemy, połączone będzie z wykładami, wystawą narzędzi, maszyn itp. mających zastosowanie w hodowli drobiowej, oraz produktów drobiowych.

Wielkopolska Izba Rolnicza.

Wydział drobiowy.

Ruch w Towarzystwach.

Koło śpiewu „Demiński“. Lekcja śpiewu dziś o godz. 8 wiecz. w Strzelnicy. Zarząd.

Tow. Czerw. Krzyża. Jeszcze raz przypominamy zebranie w piątek 8 bm. o godz. 4,30 popoł. na sali hotelu Bazar w Lesznie, w sprawie zbierania żywności dla Śląska. O jak najliczniejszy udział pros! Zarząd.

Klub sportowy „Polonia 1912“. Zebranie odbędzie się w piątek wiecz. o godz. 8 w lokalu p. Markowskiego. I. i II. drużyna winna sławić się w komplecie; także uprasza się sympatyków i wielbicieli sportu u udział w zebraniu. Cześć sportowi! Zarząd.

Związek Inw. Woj. Rmpt. Polskiej Koło Leszno. Biuro nasze mieści się w Dómu Katolickim, Kościelna 8 w mieszkaniu sekretarza naszego organisty Zurowskiego. Takowe jest otwarte w każdy wtorek i czwartek od godz. 5 do 7 popoł. Zarząd.

Nie zapominajcie składkować!

Kameraden-Unterstützungs-Verein Leszno.

W niedzielę, dnia 10. lipca, po poł. o godz. 3.

WALNE ZEBRANIE

w lokalu p. Wittiga, ul. Osiecka.

PORZĄDEK OBRAD:

Sprawozdanie roczne i kasowe.

Zmiana ustaw.

Wybór zarządu.

Wybór rewizorów.

Różne.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne. W celu stwierdzenia członkostwa prosimy przynieść kwitarjusze.

Zarząd.

WALACH

4 lata, wysokość 1,72 na sprzedaż.

Paul Wandel, ul. Młyńska.

Pokoj. piesek na sprzedaż.

ul. Osiecka 35.

Książki najmu dla dworów (kontrakty) poleca

Drukarnia Leszczyńska, Leszno, ul. Wolności 20.

Obwieszczenie.

Posiadzicieli domów wzgl. ich zastępców wzywa się, aby przybyli w tym tygodniu po

znaczki na chleb i cukier

za lipiec i sierpień do ratusza pokój 12. Spis osób musi być dokładnie oznaczony, bo reklamacje nie będą uwzględnione. Cena za cukier 30 marek.

Leszno, dnia 6. lipca 1921 r.

Magistrat.

Poszukuje się

tokarki pociągów.

do 2 metrów oraz

galwanizatora.

Zgłoszenia do eksp. Głosu.

Potrzebny od zaraz zdolny

kancelista.

Inwalidzi woj. mają pierwszeństwo.

PROKURATORJA przy sądzie Okręgowym.

Kasjerka

potrzebna do instytucji bankowej

od zaraz. Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „C. 500“.

Poszukuję od zaraz młodszego

pomocnika fryzjerskiego.

Konrad Arit, fryzjer, Rydzyna.

Mały dobre zaprowadzony

skład kolonj.

z całkowitem urządzeniem zaraz na sprzedaż.

Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Eleg. lekka

bryczka

prawie nowa i eleg. dokar-

towny półszorek na sprzedaż.

Hotel Foest

ul. Dworcowa.

Obudowanie do wystaw. okna

prawie nowe na sprzedaż.

Antoni Misiak,

ul. Leszczyńskiej 16.

Na sprzedaż:

żelazne łóżko szeregowe

i białe łóżeczko dziecięce.

ul. Komeniusza 29, III p.

Dwie osoby poszukują

mieszkania

z kuchnią

i dwa lub więcej

pokoi z umeblowaniem

Zgłoszenia do eksp. „Głosu“.

Polecam

się do wykonania wszelkiej

gard. damskiej

i proszę o łaskawe poparcie.

MARJA SZULC,

Kościelna 59.

Polecam się jako

akuszerka obwodowa

na m. Osieczna i okolicę.

Marja Nowakowa,

Osieczna, Rynek.

Polecam się

do reperow. wszelkiej

bielizny po za domem.

Kiesler, ul. Jelenia 8.

Przyjmuje

do szycia w dom

i po za domem.

Ul. Rydyńska 65, 1.

Abiturjent udziela lekcji

w języku franc., łac., greck.,

niem. oraz muzyki.

Łask. zgłoszenia pod „300“

do eksp. Głosu.

Kawaler, lat 26, posiadający cośkolwiek majątku, wolny od wojskowości, poszukuje na tej drodze

żony.

Panny lub młode wdówki zechcą zgł. wraz z dołączeni. fotogr. nadesłać do eksp. Głosu pod lit. „A. B.“.

Poszukuję od 1. sierpnia

lub później dzielną

sprzedawaczkę

do stroju.

G. Mazarin następcą

właśc. Marja Eynotten.

Poszukuję od zaraz lub od

1. sierpnia do wszelkich robót

domowych

służącej.

Fr. Kempa, Leszno,

ul. Lipowa 13. Telef. 149.

Kupuję

rumianek, miętę, li p owe

kwiatki, bżowe, dziewannę

(Königskezenblüten) tysią-

cznik, żywokostowy korzeń,

macoszki itd. tylko suszone!

Apteka pod białym Orlem.

H. Smyczyński.